Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 100 Kraków, piątek 1 maja 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

1 Maja — święto proletarjatu!

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W piątek 1 Maja 1925 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się **w Krakowie na placu św. Ducha — przy ulicy Szpitalnej** (w razie deszczu w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej)

Publiczny wiec demonstracyjny

z porządkiem dziennym:

1) Pokój światowy. — Międzynarodowe braterstwo ludów.
2) Ochrona pracy. — Ubezpieczenie społeczne na starość.
3) Walka o równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze do gminy.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni i radcy miejscy.

Po zgromadzeniu

pochód manifestacyjny krakowskiej klasy robotniczej.

O godzinie **5 popoł.** w sali **Starego Teatru** (przy ul. Jagiellońskiej)

Uroczysta Akademia Socjalistyczna.

Na program obok przemówień złożą się produkcje muzyczne, śpiew chóru „Lutni Robotniczej", deklamacje itd.

Bilety po 2 i 1 zł. wcześniej do nabycia w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

O godzinie 8·30 wieczorem, staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w Domu Górników, Aleja Krasińskiego 8

Uroczysty Wieczorek

a następnie

Zabawa taneczna.

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 1 maja, w dniu święta robotniczego musi ustać praca we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach i warsztatach!

Klasa robotnicza całego świata w dniu 1 maja manifestuje **dążenia programu socjalistycznego** do zupełnego wyzwolenia społecznego, politycznego i gospodarczego klasy robotniczej z niewoli kapitalistycznej!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo Ludów!
Niech żyje pokój świata!
Niech żyje socjalizm!
Niech żyje 1 Maja!

Krakowska Rada Robotnicza Polskiej Partji Socjalistycznej.

Exposé p. Grabskiego

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski zabrał głos dla wyświetlenia całokształtu swej polityki gospodarczej, parlamentarnej i zagranicznej. P. Grabski mówił zatem jako szef rządu i jako minister skarbu, co — nietylko według naszego zdania — zawsze było jego słabą stroną i przyczyną niejednego niepowodzenia. P. Grabski może być dobrym ministrem skarbu, naturalnie dla skarbu państwa, nie dla ludności, ale jako szef rządu, w dodatku rządu utrzymującego fikcję bezpartyjności, okazał więcej słabych niż dodatnich stron, a okazał je najdobitniej właśnie w swem ostatniem expose.

Oczywiście p. Grabski przedewszystkiem zajął się sprawami gospodarczemi. W tej dziedzinie pozostał premjer takim, jakim był zawsze: optymistą i atakującym, wychodząc widocznie ze starego założenia, że atak jest najlepszą formą obrony. Kto poniósł koszta sanacji tj. kto najwięcej stracił na tem, co dotychczas jako sanacja uchodzi? P. Grabski rozprawia się tu z trzema kategorjami zarzutów: 1) że koszta sanacji ponieśli kapitaliści, 2) że ponieśli ją drobni rolnicy, 3) że ponieśli ją robotnicy. Każdy z tych trzech zarzutów jest zdaniem p. Grabskiego tylko w części usprawiedliwiony, gdyż koszta poniosło całe społeczeństwo, swoją drogą nierównomiernie.

Klasy posiadające: przemysł i handel oszukują państwo na podatku obrotowym. Stwierdza premjer, że u poszczególnych kupców i przemysłowców znaleziono podwójne sfałszowane księgi handlowe, które stwierdzają, iż kupcy owi w sfałszowanych księgach dla urzędów podatkowych zmniejszali swoje obroty do dwudziestej części ich rzeczywistej wysokości. I co rząd wobec tego zamyśla zrobić? Będzie — powiada p. Grabski — bezwzględnie ściągał zdefraudowane podatki, które wynoszą dziesiątki miljonów. To naturalnie może być środkiem tylko czasowym; ważniejszą jest walka ze zorganizowaną — jak premjer się wyraża — akcją podatników, którzy chcą uchylić się od płacenia podatków. Zarzut ten, skierowany, choć bez wymienienia nazwy, przeciw Lewiatanowi, pozostanie zarzutem tak długo, dopóki rząd będzie prowadził zapowiedzianą walkę — słowami choćby najmocniejszemi.

Czy koszta sanacji ponieśli rolnicy? Na to odpowiada p. Grabski, że mała własność istotnie, choć z trudem, spełniła swój obowiązek odnośnie do zapłacenia podatku majątkowego. Jest to zasługa tem większa, iż mali rolnicy istotnie wskutek inflacji ponieśli ogromne szkody, straciwszy cały swój kapitał tak, że z ich strony faktycznie były ofiary. A wielka własność? Ta — stwierdza premjer — ma istotnie wielkie zaległości w opłaceniu podatku majątkowego tak, że w tych dniach skarb państwa musi przystąpić do pierwszej licytacji nieruchomości za niezapłacenie podatku majątkowego. Nieruchomością tą jest jeden z wielkich majątków. P. Grabski przed kilku miesiącami zagroził opornym obszarnikom czemś zgoła innem, niż licytacją. Mówił o zabraniu odpowiedniej ilości ziemi, teraz się wymawia, że ani ziemi ani akcyj przemysłowcom zabierać nie może, ponieważ odnośny projekt napotkał na trudności w łonie Rady ministrów. Wierzymy p. Grabskiemu, że pp. Kiedroń, Janicki itd jak lwy stanęli w obronie obszarników i przemysłowców w chwili, gdy miała na nich spaść ciężka ręka rządu.

A jaki udział mają robotnicy w sanacji skarbu? Tu p. Grabski staje się niesprawiedliwy, mówiąc, że zarzut ten jest zupełnie pozbawiony podstawy. Emigracja robotnicza? Ta była i przed wojną, a zresztą rząd chciał zatrudnić wszystkich w kraju, ale nie mógł. Bardzo prymitywne usprawiedliwienie. Szczególnie jeżeli weźmiemy np. górników, trudno powiedzieć, że rząd chciał a nie mógł dać im zatrudnienia w kraju; rząd mógł gdyby chciał, inaczej pogadać z baronami węglowymi. Bezrobocie? Ono nie jest tak wielkiem nieszczęściem narodowem — mówi p. Grabski. Czytamy i zdumiewamy się! Blisko 200 tysięcy ludzi bez pracy — to nie jest nieszczęście narodowe? Ależ to jedna z największych klęsk, jaka może na społeczeństwo spaść! A gdzie koszta ponoszone przez państwo na częściowe bodaj złagodzenie skutków tej klęski? A gdzie rozpacz tysięcy rodzin, dobrych i pożytecznych członków narodu? Nie chcemy użyć gorzkich słów, ale przecież musimy powiedzieć, że tylko serce i głowa, zawierające same cyfry, mogą zdobyć się na taką kwalifikację bezrobocia. Nie można — jak twierdzi p. Grabski, co w dodatku nie jest prawdą — stać na stanowisku rozszerzania zdobyczy socjalnych robotników i lekceważyć bezrobocie, nie można też zgodzić się z p. Grabskim, że zainicjowana akcja budowlana rozwiązuje kwestję bezrobocia. Ba, ta akcja dotąd jest na papierze i nie znać jej działania!

P. Grabski, przechodząc do omówienia przesilenia gospodarczego, ułatwia sobie sytuację, przerzucając troskę o to na barki społeczeństwa, a rządowi przypisując tylko rolę pomocniczą. „Społeczeństwo musi znaleść w sobie zdolność i moc opanowania przesilenia" — oto hasło p. Grabskiego, tegosamego p. Grabskiego, który uważał i traktował społeczeństwo jak dziecko, dla którego konieczną jest niańka — rząd. Co ma zrobić społeczeństwo, co ma zrobić rząd? Społeczeństwo ma mieć „zdolność i moc", rząd zaś będzie czekał na „odpowiedni moment", aby mu przyjść z pomocą. Bardzo wygodna teorja, ale w praktyce wygląda to tak: społeczeństwo niech sobie łamie głowę nad szukaniem ratunku, a potem przyjdzie

rząd: ten czy inny i będzie zbierał owoce tej energji społeczeństwa, dając mu ochłap w postaci — dalszych zasiłków dla bezrobotnych.

Pod jednym względem p. Grabski sprawiedliwie ujął zagadnienie pracy, stwierdzając, że obniżenie płac robotniczych, o które tak gorliwie zabiega Lewiatan, nie odgrywa w organizacji przemysłowej bardzo wybitnej roli i dlatego rząd do obniżenia płac robotniczych nie dopuści. Co prawda, dotąd nie widzieliśmy wielkiej odporności rządu w tym kierunku, np. z okazji wyroku rozjemczego w sprawie płac robotników rolnych. Czy jednak to przyrzeczenie przypadkiem nie stoi w związku z faktem, że — mimo zaprzeczeń — siła kupna złotego na rynku wewnętrznym słabnie? P. Grabski zaprzecza temu, przyznając tylko obniżenie siły kupna złota. A cóż innego ma być nasz złoty, jeżeli nie sprawdzianem wartości złota? To jest gra słów i nic więcej. A niech przy naszym katastrofalnym bilansie handlowym spróbują obniżyć płace robotnicze, a temsamem zrobić jeszcze większe spustoszenia na rynku wewnętrznym. Eksportu nie mamy, a jeżeli jeszcze rynek wewnętrzny będzie zmniejszony, ładnie będzie wyglądała produkcja i ładnie będą wyglądały podatki.

Wie p. Grabski, że jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego jest zbyt mały obieg pieniędzy. Wystarczy powiedzieć, że nasz jednoroczny budżet jest cztery razy większy niż wszystkie przez Bank Polski wypuszczone banknoty. A jednak p. Grabski nie przyrzeka w tym względzie zmiany; przeciwnie powiada, że „ilości środków obiegowych nie możemy zwiększyć, póki nie uzdrowimy naszego organizmu gospodarczego“. Kiedy i jakiemi środkami to nastąpi? Czy może zapomocą podwyższenia opłat paszportowych, których premjer tak gorąco bronił, dochodząc aż do absurdalnego stwierdzenia, że drożyzna w Polsce nie jest największą w Europie? Przecież coś całkiem przeciwnego mówią wykazy statystyczne, także przez rząd robione!

Dużo p. Grabski powiedział w swem expose, ale jednej rzeczy nie powiedział: jakie ma środki na przesilenie gospodarcze. Dopóki tego nie usłyszymy, pozostaną wszystkie wypowiedziane zapatrywania tylko słowami.

Połączeniowy zjazd spółdzielczy

W Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa obradował w niedzielę 28 kwietnia zjazd delegatów Związku rewizyjnego spółdzielni robotniczych, Zw. robotniczych spółdzielni spożywców, Związku polskich stowarzyszeń spożywców („Społem“), Zespołu spółdzielni spożywczych pracowników państwowych i komunalnych oraz Zw. rewizyjnego spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych.

Organizacje powyższe, na podstawie uchwał owych zjazdów, odbytych w sobotę ubiegłą, połączyły się w jednolity związek pod nazwą: **„Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“**, a wczorajszy kongres był nietylko zjazdem połączeniowym, ale i pierwszym zjazdem wspólnym nowej instytucji.

Przewodniczył obradom tow. Siwik, w Prezydjum zasiedli tow. poseł Kwapiński, ob. Rutkiewicz, Chrystowski, Dubicka, Chojnacki, Andrzejewski, Wędrychowski i Grabowiecki. Przed rozpoczęciem obrad chór Warsz. Stow. Spółdzielczego odśpiewał kilka pieśni. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił Henryk J. May, generalny sekretarz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, który wyraził życzenie najpomyślniejszego rozwoju polskim spółdzielniom, widząc w ich zjednoczeniu najlepsze widoki na przyszłość. Przemówienie przyjęto gorącemi oklaskami. Imieniem Państwowej Rady Spółdzielczej wita zjazd p. Kwieciński, imieniem Spółdzielni Ziemi Wileńskiej p. Jan Piłsudski.

Następnie zabierają głos przedstawiciele łączących się związków. Pierwszy przemawia dyr. Mielczarski imieniem Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, nawołując zjednoczonych spółdzielców, których liczba sięga 600.000, do wytężonej pracy, by jaknajszybciej dorównać świetnie rozwijającemu się zagranicznemu ruchowi spółdzielczemu.

Tow. poseł Kwapiński, przemawiając w imieniu Zw. robotniczych spółdzielni spożywców, oświadcza m. in.: „My przychodzimy tu pod czerwonym sztandarem walki klas i sądzimy, że znajdziemy w was sprzymierzeńców w walce z wrogim nam wszystkim kapitalizmem. Dzisiejsze zjednoczenie jest sukcesem w tej walce i oznacza zbliżenie się ku nowemu, opartemu na sprawiedliwości społecznej, ustrojowi socjalistycznemu“.

Przemówienie tow. Kwapińskiego przyjęte było gorącemi oklaskami.

Wreszcie w imieniu Spółdzielni urzędników przemawia ob. Jan Rutkiewicz, który, podobnie, jak obaj poprzedni mówcy, odczytuje uchwałę połączeniową swojego Związku.

Dalsze obrady poświęcone są sprawom wewnętrznym nowego Związku. Pierwszy referent, dyr. Mielczarski, kreśli plan działalności gospodarczej na przyszłość, podkreślając, iż Związek musi równomiernie dbać o trzy gałęzie swej działalności ekonomiczne.: produkcji, rozdział towarów i eksport. Mówca przestrzega przed oczekiwaniem już w roku bieżącym nadzwyczaj pomyślnych rezultatów, a to ze względu na ciężką sytuację, w jakiej cały kraj się znalazł.

Po referacie dyr. Mielczarskiego w dyskusji kilku mówców dorzuca swe uwagi krytyczne, poczem dyskusja się przerywa i zabierają głos następni referenci: dyr. Rapacki, który mówi o zadaniach Wydziału Społeczno - Wychowawczego (propagandy) i tow. Żerkowski, przedstawiający program prac i budżet Wydziału Lustracyjnego.

Po tych referatach obrady zostają przerwane na kilkanaście minut, by umożliwić zebranie kartek wyborczych do Rady Nadzorczej. Po zakończeniu głosowania obrady wznowiono. Przemawia tow. dr. Gross z Białej, który motywuje zgłoszony przez siebie wniosek. We wniosku tym Zjazd wzywa Radę Nadzorczą, by opracowała rezolucję w sprawie wpływania przez Związek Spółdzielczy na politykę gospodarczą Państwa w kierunku uwzględnienia w najszerszej mierze postulatów klas pracujących; wnioski te miałyby być przedłożone na specjalnie zwołanym zjeździe, który odbyć się musi jeszcze w roku bieżącym.

Wniosek ten, podobnie, jak i wnioski Rady Nadzorczej w sprawie działalności Związku przyjęto.

Następnie uchwalono wnioski, dotyczące nowego regulaminu obrad. Sprawę terminu następnego zjazdu, który poświęcony będzie kwestjom ogólno-spółdzielczym, postanowiono przekazać radzie nadzorczej.

W wolnych wnioskach uchwalono, między innemi, wniosek wzywający do jaknajszerszej propagandy spółdzielczości wśród kobiet pracujących.

Ob. Dąbrowski udzielił jeszcze Zjazdowi informacji w sprawie „Dnia Spółdzielczości“, wyznaczonego na pierwszą niedzielę miesiąca czerwca, poczem zakończone zostały obrady zjazdu połączeniowego.

* * *

Do Rady nadzorczej Zw. Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej wybrani zostali: Bilski Klemens, tow. pos. Bobrowski Emil, tow. Chlebosz Walenty, Godecki Stanisław, tow. dr. Gross Daniel, Idzikowski Walenty, tow. pos. Kwapiński Jan, ks. Mężnicki Józef, tow. pos. Moraczewski Jędrzej, Muszkat Zdzisław, tow. Olejczak Stanisław, Ostrowski Aleksander, pos. Roguszczak Franciszek, tow. Rutkiewicz Jan, Sikorski Wincenty, Sikora Ignacy, tow. Siwik Bronisław, Stefaniak Ignacy, dr. Warmski Stanisław, Wojewódzki Wacław, Ziętalski Antoni.

Jako zastępcy wybrani zostali: Barański Stanisław, Karwowski Stanisław, tow. Kluczka Teodor, tow. Kożuchowski Stanisław, Szaynowski Marjan, Wędrychowski Lucjan.

Prezydjum Rady ukonstytuowało się, jak następuje: przew. tow. Siwik, zastępcy przew.: tow. pos. Kwapiński i ob. Wojewódzki, sekretarz ob. Godecki, zastępca sekretarza tow. Rutkiewicz.

Do wydziału rewizyjnego powołani zostali: tow. Siwik, tow. pos. Kwapiński, ob. Wojewódzki, ob. Godecki, tow. Rutkiewicz, ob. Bilski, ob. Muszkat i ob. Sikorski.

W skład zarządu weszli: ob. Mielczarski (dział gospodarczy), ob. Rapacki (propaganda), tow. Żerkowski (dział rewizyjny) i jako zastępca ob. Z. Kmita.

Czas odnowić przedpłatę na maj

TEN

Michał Mierzawczyk

8

A Mierzawczyk dzisiejszy już nie sypia oddawna zimą na schodach w żadnym teatrze, nawet nic pozwolonoby mu tam spać, to zakłóca porządek publiczny. Nie sypia już latem w rurach kanalizacyjnych na Powiślu, bo kanały już wykończone, ani w wielkich pokojach budujących się kamienic, bo takich już dawno nie widziano. Gazet już też nie sprzedaje, gdyż od wielu lat jest w połowie kwalifikowanym robotnikiem. W połowie, to znaczy nie ma połowy kwalifikacyj do pobierania całej dniówki lub tygodniowej wypłaty. Pozatem umie doskonale pracować, wszak od siódmego roku życia nieustannie pracował na siebie, czego dowodem jest, że żyje i nigdy dłużej, niż miesiąc nie siedział na Pawiaku, a siedział wyłącznie za pijaństwo i kaleczenie bliźnich. Raz, prawda, siedział aż półtora roku w kazamatach modlińskich, ale ani on, ani ci, co go tam wsadzili, ani wogóle nikt nie wie dotychczas, za co. Było to w roku 1905 czy też następnym. Zaraz po jego ślubie z młodziutką Franią, której matkę wywieźli Moskale za „politykę“ do orenburskiej gubernji, a ona została sama, bo ojca nigdy nie miała, w zimnej i dusznej izbie na Miedzianej ulicy. Dziś Mierzawczyk mało już pamięta, jak się to stało, że nagle prawie Frania zaczęła go nazywać „mój Michałeczku kochany“! Zapewne był wtedy przez dłuższy czas nieustannie pijany czy też właśnie trzeźwy. Bądź co bądź mieszkał wtedy z Franią na Miedzianej, w pierwszem w życiu stałem mieszkaniu własnem, gdy przyszli sołdaci z policjantami i poprowadzili go do Ratusza, skąd po paru tygodniach został wywieziony z partją kilkuset ludzi do twierdzy modlińskiej. Słabo, bardzo słabo pamięta Mierzawczyk czasy okropnego więzienia, bo wtedy ciągle był trzeźwy. Zupełnie zamroczyła go przymusowa abstynencja.

Wielcy pisarze, znający lepiej duszę ludzką i ludzkie życie, niż własną nocną szafkę, powiadają z zapałem, że wszędzie da się odszukać piękno, to oficjalne piękno, nie zabronione przez policję i wzbudzające zaufanie i podziw u dobrze lub średnio odżywianych obywateli. Tem nie mniej jest prawdą, że piękno, jak igła magnesowa, wskazuje zawsze pewien kierunek. Któż zaprzeczy, że w tym właśnie kierunku znajdują wielkie procesy uczuć i ducha ludzkiego, a za tło służy co najmniej „schludna“ izba cnotliwego biedaka, najczęściej zaś dobrze urządzone, ogrzane i oświetlone lokale. Wszelka zaś małostkowość uczuć, myśli i duszy, oraz obrzydliwe tło — są używane jedynie dla uwypuklenia oficjalnego piękna. Chciałbym widzieć takiego artystę, któryby piórem lub pendzlem odważył się stwierdzić, że w Mierzawczyku jest choć atom piękna, a izba jego najdrobniejszym szczegółem zasługuje na wzmiankę łapaczy piękności!

O fizjonomji Mierzawczyka nawet pisać nie będę. Prawdziwy „mierzawiec“ (ohydny) nietylko „mierzawczyk“. Nawet oczy, te oczy, co zdobią w każdej powieści najbrzydszą twarz, uszlachetniają lub djabolizują, miał Mierzawczyk takie, że szkoda i wspomnieć! Wogóle — zero piękności, mniej niż zero, powiedziałbym nawet: dwa zera, ale się boję, żeby ktoś nie stwierdził istnienia piękności nawet w dwóch zerach.

A izba Mierzawczyka? Ma siedm kątów, dokładnie tyle, ile dzieci ma mieszkaniec jej. Wątpię, czy jakiś architekt bez mozolnych studjów odgadłby, w jaki sposób powstało tyle kątów i w jakim celu nie umieszczono między niemi żadnego okna, pozostawiając wszakże do połowy szklane drzwi. Tak budowali kiedyś tylko w Warszawie, a obecnie, gdyby wogóle budowano, podobne izby zalewdwie przyjąłby Lwów czy Kraków (nie wiem, czy Lwów ma też jakiego Wawrauscha). W tej siedmiokątnej izbie mieszka dziś czternaście osób, niezliczona moc pluskiew oraz możliwa do przeliczenia, ale bardzo wielka ilość karaluchów. Z rodziny Mierzawczyka nie mieszka jedynie tutaj najstarsze dziecko w jedwabnych pończoszkach. Jedna tylko lokatorka ma łóżko w kącie, zasłoniętym przez wiszące na sznurku szare prześcieradło. Pozostali mieszkańcy śpią wprost na ziemi, na resztkach watowanych palt i szczątkach kołder, siadają i jedzą na deskach podłogi, a jedyny, oprócz garnków, sprzęt domowy stanowi mały żelazny piecyk. Można sobie wyobrazić, jakie tam przedziwnie lepkie ściany i podłoga! Z trudem maszeruje po nich karaluch, a nieostrożna i rzadka tutaj mucha umiera długo, przylepiona do ściany, brzęcząc rozpaczliwie i napróżno! Tuż obok szklanych drzwi, wychodzących na podwórze, czernieje smołowcem wąski otwór kurytarza, w którym znajduje się kilka odosobnionych ubikacyj dla nieprzyzwoitego użytku. Bliskie sąsiedztwo tego kurytarza, mimo jednoceglowej ściany, powoduje dość nieprzyjemny zapach w izbie nawet wtedy, gdy w ciepłe dni letnie owe ubikacje są zabite gwoździami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawieszenie strajku rolnego

Jak wczoraj donieśliśmy, Zarząd główny Związku robotników rolnych zarządził zawieszenie strajku rolnego do żniw. Odezwa Zarządu głównego stwierdza, że prowokacje obszarników, szykany policyjne, podstępne enuncjacje poszczególnych inspektorów pracy i starostów, wysługiwanie się Zjednoczenia zawodowego polskiego obszarnikom itp. nie potrafiło osłabić siły strajkowej. Jednakże i upór obszarników złamany nie został, zwłaszcza, że zdawali oni sobie sprawę, że z początkiem maja strajk nie będzie miał dla nich żadnego znaczenia tak, że robotnicy musieliby strajkować jeszcze miesiąc lub więcej, przyczem strajk uniemożliwiłby robotnikom zasadzenie swoich własnych kartofli.

Zważywszy to wszystko, Zarząd główny postanowił **zawiesić strajk do czasu żniw**, stwierdzając, że odpowiedzialność za ewentualne zmarnowanie się części zbiorów spadnie na obszarników, wysługującego się im p. Klotta i Zjednoczenie zawodowe polskie, które przeciwdziałało akcji strajkowej, agitując robotników z samochodów obszarniczych.

Dalej odezwa wzywa członków, aby w okresie do żniw szykowali gorliwie swe szeregi **do walki strajkowej, której termin ściśle określony zostanie około 1 lipca br.**

Wreszcie Zarząd gł. zwraca się do wszystkich towarzyszów miast i wsi, aby pomimo zawieszenia strajku, w myśl uchwały CKW PPS i Komisji Centr. Zw. Zaw. **spieszyli z pomocą materjalną Związkowi rob. rolnych**, gdyż fundusze są bardziej potrzebne w chwili zawieszenia strajku, niż było to dotychczas.

UWAGI

Pan prezydent żądał wesołości

BIGOTERJA I BIGOS ARTYSTYCZNY

Wzmiankowaliśmy już o tem, że hasło p. prezydenta na dzień 3 maja, ażeby się „bawiono" — podchwycił w Warszawie między innemi komitet artystyczny, na ów dzień zawiązany i postanowił przeszczepić na grunt warszawski zabawę, podobną do wyboru „królowej Hall", — co tworzy jeden z punktów uciech ulicznych „półpościa" w Paryżu.

Oczywiście, zrobiono w Warszawie przytem zastrzeżenie, że ma to być nietylko konkurs piękności, ale i nagroda cnoty i pracy.

Lecz tu powstała w tej chwili komplikacja... — Z jednej strony miano robić koniecznie program **„wesoły"**, z drugiej strony nadano 3-ciemu maja charakter **kościelny**, — jeszcze jednej uroczystości jasnogórskiej — jakby naraz nowy odpust i nowe zapusty...

Program, rozciągnięty na takie dwa krańce, wywołał wkońcu — nieporozumienia. Zaczęło się cenzurowanie pomysłów zabawowych i ktoś rzucił alarm, że w dniu oddania czci Matce Boskiej, bluźnierczo wypadłoby w programie zabaw wybieranie jakiejś „królowej Warszawy".

Wszystkie urzędowe sfery zaczęły się wtedy na wyścigi wypierać patronatu nad tym pomysłem. A tymczasem pisemka popularne jęły podawać wizerunki kandydatek do nagrody.

Cały ten spór pominęlibyśmy milczeniem, gdyby nie wchodziła tu w grę owa **sztuczna bigoterja**, która u nas tworzy utartą namiastkę rzeczywistej religijności.

Taka bigoterja chwytać się lubi błahych pozorów dla pokazania swojej czujności.

Przypomina ona udaną czołobitność wiernopoddańczą, która istniała w caracie. Na całym świecie naprzykład używano znaczków pocztowych z podobizną bądź panujących (w monarchjach), bądź znakomitych współobywateli (w republikach). W Rosji carskiej nie mógł się był przyjąć taki zwyczaj. Gdy z okazji jubileuszu dynastycznego wydano serję znaczków z podobiznami carów, wnet podniosły się okrzyki zgrozy „gorliwców": jakto, więc pocztciarz będzie znieważał oblicze carskie, wybijając na znaczku stempel pocztowy? Przecież to obraza majestatu, przecież to uczenie nieposzanowania dla carów!

Ze znaczków pocztowych zrobiono nagle — oficjalne portrety carów... Taki znaczek wolno było polizać, ale nie godziło się go stemplować. I rząd carski rychło powstrzymał wypuszczanie marek tego typu.

Otóż i „skrupuły warszawskie" nigdzieby się, sądzimy, nie zrodziły: nie doszukiwanoby się podobieństw pomiędzy uroczystością kościelną a zabawą. Zastanawianoby się tylko nad tem, czy zabawa ta zgadza się z resztą programu świeckiego i w danym dniu jest odpowiednia? I na tem koniec.

A u nas powstał zaraz zgiełk. Powstała „kwestja", powstały rozdźwięki.

W dniu 1 Maja

nie szczędźcie datków na oświatę robotniczą!

Popierajcie Tow. Uniwersytetu Robotniczego i Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza!

Zwycięstwo PPS w Pabjanicach

W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Pabjanicach. Uprawnionych do głosowania było 22.709, z tego głosowało przeszło 92 procent. Zainteresowanie wyborami było wielkie. Do wyborów zgłoszono 13 list, w tem 5 żydowskich, 7 polskich i 1 niemiecką.

PPS otrzymała 4130 głosów — 7 mandatów.
NPR otrzymała 3628 głosów — 6 mandatów.
Blok nacjonalistów polskich i niemieckich oraz stow. właścicieli nieruchomości otrzymał 3227 głosów — 6 mandatów.
Niem. partja pracy 1522 głosów — 3 mandaty.
Niez. socjaliści — 1648 głosów — 3 mandaty.
Żydzi ortodoksi — 1465 gł., 2 mandaty.
Chadecy — 1270 gł., — 2 mandaty.
Sjoniści — 668 gł. — 1 mandat.
Rzemieślnicy polscy — 757 gł. — 1 mandat.

Pozostałe listy: centrowa inteligencji polskiej, Poale Sjon (lewica), Poale Sjon (prawica) oraz bezpartyjna żydowska nie uzyskały żadnego mandatu.

Wiadomości polityczne

ZMIANA WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO

Wojewoda stanisławowski p. Jurystowski ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego ma zostać wicewojewoda lwowski p. Wodzicki, zaś wojewodą lwowskim p. Maszkowski, naczelnik wydziału tegoż województwa.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI HANDLU BRONIĄ

Dowódca okręgu korpusu w Poznaniu generał dywizji Kazimierz Sosnkowski został mianowany delegatem rządu i szefem delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią i amunicją. Konferencja ta rozpocznie obrady 5 maja w Genewie.

LOJALNE POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE

„Daily Mail" zamieszcza interwiew swego korespondenta z premjerem francuskim Painleve. W sprawie swego wyjazdu do Londynu wspólnie z ministrem Briandem Painleve oświadczył, że decyzji w tym względzie nie powzięto jeszcze żadnej, wszelako jest rzeczą prawie pewną, że spotkanie pomiędzy Briandem a Chamberlainem dojdzie do skutku. Dalej premjer francuski wyraził przeświadczenie, że **jest możliwe lojalne porozumienie się pomiędzy Francją i Anglją we wszystkich sprawach**, interesujących oba kraje. W sprawie długów międzysojuszniczych trzeba będzie wreszcie wcześniej, czy później rozpocząć rokowania, ale można to zrobić nieinaczej, jak tylko na podstawie wyraźnie sprecyzowanych propozycyj.

O LOS SEJMU PRUSKIEGO

We wtorek po południu odbyło się posiedzenie sejmu pruskiego, na którem premjer Braun odczytał oświadczenie rządowe. W oświadczeniu tem Braun stwierdza, że gabinet jego przyczynił się znacznie do odbudowy życia politycznego i ekonomicznego kraju i z tytułu swych zasług ubiega się o wotum zaufania sejmu. Po odczytaniu tej deklaracji sejm odroczył swe posiedzenie. Dyskusja nad deklaracją odbędzie się w środę lub czwartek. „Vossische Zeitung" pisze, że w razie nieotrzymania wotum zaufania Braun jest zdecydowany **rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory.** W kołach socjaldemokratycznych oświadczają, że nie dopuszczą do ponownego obalenia rządu i że w razie wotum nieufności dla rządu nastąpi rozwiązanie sejmu.

PODRÓŻE DRA BENESZA

Dr. Benesz w powrocie z Bukaresztu odwiedził Wiedeń w dniu 13 i 14 maja.

PREZYDENT PORTUGALJI NIE USTĘPUJE

Demokratyczna większość obu Izb uchwaliła wotum ufności dla prezydenta republiki Teixera Gomez, który zgłosił dymisję. Specjalna komisja poselska konferowała z prezydentem i zdołała go nakłonić do cofnięcia dymisji.

Przegląd społeczny

EMIGRANCI POLSCY WE FRANCJI

Według obliczeń konsulatów polskich, liczba polskich robotników wychodźców we Francji wynosi około **354 tysięcy**, z tego 192.000 mężczyzn, 92.000 dzieci i 70.000 kobiet. Najwięcej przypisanych jest w okręgu konsulatu w Lille — przeszło 216 tysięcy, następnie w konsulacie okręgu Paryża, 71 tysięcy; Strasburga 30 tysięcy. Lyonu 23 tysiące, Marsylji 9 tysięcy, Havru 4.500, Bordeaux 500. — Górników polskich jest we Francji **przeszło 120 tysięcy.**

Natomiast dzienniki francuskie obliczają liczbę emigrantów polskich we Francji na ponad 600 tysięcy.

MIĘDZYNARODÓWKA GÓRNICZA

W Brukseli odbywa egzekutywa Międzynarodówki górniczej we wtorek i we środę 28 i 29 kwietnia swoje regularne kwartalne posiedzenie. Jako przedstawiciel zorganizowanych górników w Polsce wydelegowany został tow. poseł Adamek, który w niedzielę wyjechał do Belgji. Najważniejszym tematem obrad będzie sprawa **kryzysu i** bezrobocia w górnictwie w poszczególnych krajach Europy, plan Dawesa i jego wpływ na życie gospodarcze i ewentualnie utworzenie stałego sekretarjatu Międzynarodówki górniczej.

Z RUCHU ZAWODOWEGO W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIEM

Dnia 23 kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie robotników z chrzanowskiej fabryki lokomotyw, w lokalu miejscowego oddziału Związku metalowców. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Laurenczyk. I-szy punkt porządku dziennego stanowił wybór mężów zaufania, II-gi znaczenie święta 1-go Maja. Po omówieniu spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyboru mężów zaufania, jako miejscowej reprezentacji robotników, na których zostali wybrani tow. Stopa Franciszek, Bochenek Stefan, Trzeciakowski Teofil, Blicharczyk Józef, Kramarz Józef, Błaszczyk Paweł, Błachuta Kazimierz i Mistecki Erwin. — O znaczeniu święta 1 Maja referował tow. Papuga, sekretarz Związku górników, poczem zgromadzeni jednogłośnie uchwalili dzień 1 Maja święcić uroczyście. Po omówieniu spraw lokalnych przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć klasowej organizacji.

Dnia 25 bm. odbyła się miejscowa konferencja członków zarządu oddziału Związku górników, członków Rady i Komitetu kopalni „T. Kościuszki" w **Jaworznie.** Konferencję zagaił i tenże przewodniczył tow. Baldys, o sprawach organizacyjnych i zadaniu organizacyj klasowych referował sekretarz Papuga. Konferencja uchwaliła szereg wniosków, dotyczących agitacji i pracy organizacyjnej, w sprawie dotrzymania zawieranych umów i zgromadzeń szybowych. Spodziewać się należy, że i w Jaworznie robotnicy zrozumieją konieczność organizacji klasowej.

Dnia 26 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału kopalni **„Janina" w Libiążu.** Zgromadzenie zagaił przewodniczący oddziału tow. Balisz, sprawozdanie kasowe za cały rok złożył tow. Starzyczki. Po potwierdzeniu tegoż sprawozdania przez komisję rewizyjną, zgromadzeni przyjęli sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości. O konieczności klasowej organizacji i o święcie 1 Maja referował tow. Papuga. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu oddziału, do którego wybrano tow.: przewodniczący Balisz Ignacy, zastępca Piwowarczyk Jan, sekretarz Gleń Ignacy, zastępca Muszyński Stanisław, skarbnik Starzyczki Roman, zastępca Skalniak Ludwik, komisja kontrolująca: Desoł Piotr i Leskow Henryk, bibljotekarze Seweryn Michał i Woźniak Andrzej. Po dokonaniu wyborów omówiono kilka ważnych spraw kopalnianych, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie. P. S.

HUMOR I SATYRA

BENEDYKT HERTZ

Hindenburg-pacyfista

Czemu harmider w Europie,
że się jej człek przypomnieć pragnie?
Toć-em dziś pokojowe chłopię,
grzeczne, układne, jak to jagnię.
Świat cały może być spokojny:
ja nie chcę wojny!

Zajmując fotel prezydenta,
dążyć do tego będę stale,
by panowała zgoda święta:
umilkły skargi, kłótnie, żale...
By rósł ojczyzny bogobojnej
obszar — bez wojny.

Uprzejmą Lidze prośbę złożę,
żeby uznała mój trud krwawy:
dała nam Górny Śląsk, Pomorze...
(nie żądam zwrotu już Warszawy).
Chcę mieć to bez wyprawy zbrojnej,
bo — pocó wojny?

Gdy Polska Niemcom odda co trza,
nie będziem już tracili czasu:
popłynie prośba jeszcze słodsza
o zwrot „Lothringen" i „Elsassu".
Tem ból nasycę niekojny,
bo nie chcę wojny.

A gdy i Francja dług uiści,
przed Anglią się uprzejmie skłonię.
Poproszę ją najuroczyściej
o afrykańskie jej kolonie.
Pragnę, by Londyn też był hojny:
oddał — bez wojny.

Skoro zaś wszystko to się stanie
w zgodzie, spokoju i miłości —
i wróci Niemiec panowanie —
do grobu chętnie złożę kości,
jako ten pacyfista, bowiem
nikomu wojny nie wypowiem.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 kwietnia.

1-majowy numer „Naprzodu"

ukaże się jutro w podwójnej objętości.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Województwo krakowskie zakazuje sprzedaży i podawania, oraz spożywania napojów alkoholowych na całym obszarze Woj. krak. w czasie od 30 kwietnia godz. 15 do dnia 2 maja godz. 15. Również od dnia 2 maja godz. 15 pop. do dnia 4 maja godz. 10 rano, obwiązuje zakaz sprzedaży i podawania alkoholu.

NOWA ULICA IMIENIA HENRYKA SIENKIEWICZA. W kierunku prostopadłym od wejścia do Parku Krakowskiego, aż ku willi prof. dr. Kostaneckiego, wykończono w roku zeszłym obszerną i długą ulicę skanalizowaną już i oświetloną lampami gazowemi. Nowa ta ulica zwana dotychczas ul. Wybickiego otrzymała obecnie nazwę ul. Henryka Sienkiewicza.

PRÓBA NA WAWELU CHÓRU KILKU TYSIĘCY MŁODZIEŻY. W dniu dzisiejszym o godzinie 3 i pół popołudniu odbędzie się generalna próba chóru młodzieży wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich z całego Krakowa. Chór złożony z kilku tysięcy uczniów i uczenic zbierze się na dziedzińcu na Wawelu, celem wykonania pieśni, które odśpiewane będą w czasie mszy polowej na błoniach krakowskich w dniu 3 maja.

SPRZEDAŻ BILETÓW TRAMWAJOWYCH. — Dyrekcja krak. Spółki tramwajowej komunikuje: Dla wygody publiczności odbywać się będzie od 30 kwietnia począwszy sprzedaż znaczków tramwajowych abonamentowych i bloczków bez legitymacji w następujących miejscach sprzedaży: 1) „krakowskiego biuro handlowe" przy ul. Florjańskiej 9 I p. w godzinach od 10—13 i 16—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 2) „Orbis" polskie Biuro podróży, sprzedaż biletów kolejowych krajowych i zagranicznych Rynek główny Linja C—D, L. 33, od godz. 9—13 i od 15—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 3) „Polski Llyod" sp. akc. przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe ul. św. Anny 1 (pod Baranami) od godz. 9—13 i od 15—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 4) Dyrekcja krak. Spółki tramwaj. przy ul. św. Wawrzyńca 1:15, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 8—14, w piątki od 8—13, w soboty od 8—12. Sprzedaż nowych kart abonamentowych odbywać się będzie tylko w Dyrekcji krak. Spółki tramwajowej.

O budowę pałacu pracy w Krakowie

O pomieszczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy, obwodowego biura funduszu bezrobocia, ekspozytury urzędu emigracyjnego, inspektoratu pracy, okręgowego urzędu ubezpieczeń, ekspozytury zakładu ubezpieczeń robotników od wypadku oraz ekspozytury zakładu pensyjnego.

W odrodzonej Polsce ochronne ustawodawstwo robotnicze poczyniło wielkie postępy. Stary problem emigracyjny nie stracił swego znaczenia, lecz jedynie przybrał inny kierunek (do Francji zamiast do Niemiec). Tymczasem pomieszczenie odnośnych urzędów i instytucyj w Krakowie jest zupełnie nieodpowiednie. Jedynie Kasa Chorych przystąpiła do rozwiązania kwestji lokalowej, gdyż buduje obecnie w Podgórzu budynek na pomieszczenie filji, a w najbliższym czasie rozpocźyna budowę wspaniałego budynku przy ulicy Batorego. Również związek kas chorych ma odpowiednie pomieszczenie we własnym budynku przy ul. Batorego 5.

Natomiast w lokalu urągającym wszelkim najskromniejszym wymaganiom mieści się państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, zajmując dwie małe ubikacje w wilgotnej ruderze przy ulicy Podzamcze 30, skazanej od szeregu lat na zburzenie. Kto widział nieludzkie sceny, jakie rozgrywały się w ciasnym korytarzu tego lokalu przy trzasku wybijanych szyb i wyważanych drzwi w dniu 20 kwietnia w czasie kontraktowania robotnic rolnych do Danji (przeszło tysiąca w ciągu kilku dni!) oraz równoczesnej wypłaty zasiłku bezrobotnym, ten przyzna, że dalsze urzędowanie w tym „lokalu" byłoby torturowaniem bezrobotnych i emigrantów. (dnia 2 maja odbędzie się rekrutacja do Francji), niegodnem nowoczesnego państwa. Z państwowym urzędem pośrednictwa pracy zespolone jest także obwodowe biuro funduszu bezrobocia, które znalazło tymczasowe pomieszczenie przy ul. Szujskiego 1, zajmując dwa małe pokoiki. Ponieważ z dniem 31 lipca br. ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wejdzie w życie w całem państwie, przeto obwodowe biuro funduszu bezrobocia będzie musiało zorganizować akcję pomocy dla bezrobotnych w dalszych dziewięciu powiatach, wskutek czego dotychczasowe pomieszczenie okaże się niewystarczające. Prowizoryczne rozwiązanie kwestji lokalu dla państwowego urzędu pośrednictwa pracy mogłoby nastąpić przez przeniesienie tegoż do budynku miejskiego na placu Jabłonowskich, w którym przez szereg lat mieścił się urząd pośrednictwa pracy, a natomiast lokal asenterunkowy powinien być umieszczony przy ul. Podzamcze 30, gdzie pobór wojskowy odbywał się przez dłuższy czas przed wojną i w czasie wojny. Interesowane czynniki powinne przyśpieszyć załatwienie powyższej sprawy.

Z powodu braku lokalu nie może być utworzona w Krakowie ekspozytura urzędu emigracyjnego, mająca na celu regulowanie emigracji do południowej Ameryki. Jakie straty wynikają z tego powodu dla miasta Krakowa świadczy fakt, że ustanowiony w Krakowie konsulat argentyński został zlikwidowany, a emigranci do południowej Ameryki omijają Kraków. Również z powodu braku lokalu nie utworzono dotąd w Krakowie okręgowego urzędu ubezpieczeń i okręg krakowski należy do urzędu we Lwowie. „Zaoszczędzono" z tego powodu pieniądze, jednakowoż tysiące złotych wydaje się na koszta podróży urzędników, wyjeżdżających ze Lwowa do okręgu krakowskiego oraz dyrektorów kas chorych, wyjeżdżających w celach służbowych do Lwowa.

Pomieszczenie inspektoratu pracy przy ul. Siemiradzkiego 16 jest nieodpowiednie, gdyż dawny inspektorat przemysłowy zamieniono na ogólny inspektorat pracy, obejmujący także rolnictwo, wskutek czego agendy jego znacznie wzrosły. Jeżeli trzeba urządzić konferencję to inspektorat pracy musi prosić magistrat o salę. Zresztą usunięcie inspektoratu z prywatnego budynku zwiększyłoby liczbę ubikacyj mieszkalnych.

Pozostaje jeszcze sprawa pomieszczenia ekspozytury zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, mieszczącej się obecnie aż przy ul. Zielonej 26 (nie posiadającej telefonu!) oraz ekspozytury zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszów, mieszczącej się przy ul. Gertrudy 2.

Pomieszczenie tych wszystkich instytucyj w jednym budynku na ten cel wybudowanym umożliwiłoby im sprawniejsze urzędowanie, a dla interesowanych stron byłoby ogromną wygodą. Dziś bowiem trzeba masę czasu stracić, aby dostać się z jednej instytucji do drugiej.

Miasto zyskałoby ładny budynek, któryby można pokazać także obcym. Szczęście, że francuski minister pracy Godard w czasie pobytu w Krakowie nie miał ochoty zwiedzić giełdy pracy w nadwiślańskiej spelunce.

Jak się dowiadujemy w budżecie państwowym na rok 1926 ministerstwo pracy i opieki społecznej ma uzyskać pewne kredyty budowlane na swoje urzędy. Spodziewamy się, że posłowie i senatorowie krakowscy, województwo i prezydjum miasta poczynią w powyższej sprawie energiczne kroki w interesie miasta oraz interesowanych sfer pracowników i pracodawców.

Aresztowanie akademików podejrzanych o komunizm

Wczoraj o godz. 5 rano organa policji politycznej w Krakowie dokonały aresztowań akademików, należących do stowarzyszenia „Pionierów". Stowarzyszenie to, założone z końcem ubiegłego roku, miało za zadanie organizację młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Powstało ono z rozłamu, który się dokonał w „Wolnem harcerstwie" na zjeździe w Helenowie pod Warszawą w roku ubiegłym. Przywódcy „Pionierów" zaznajamiali pozyskiwanych członków z europejskim ruchem komunistycznym, tworzyli kółka samokształcenia społecznego, omawiali aktualne zagadnienia polityki Sowietów, przyczem brali czynny udział w akcjach, organizowanych przez komunistów, oraz w niesieniu pomocy więźniom politycznym w Polsce. Stowarzyszenie „Pionierów" rozgałęziło się w kilku powiatach województwa krakowskiego, a jako swój organ założyło czasopismo „Pionierzy", którego artykuły ulegały przeważnie konfiskacie.

Policja wczoraj dokonała rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o przynależność do „Pionierów" i aresztowała 7 słuchaczów i jedną słuchaczkę uniwersytetu. Są to: Adam **Dobrowolski** z II. roku filozofji, Ignacy **Fik** z II-go roku filozofji, Paweł **Hoffman** z II-go roku filozofji, Salomon **Jaszuński** z IV. roku filozofji, Teodor **Kulczycki** z I. roku praw, Antoni **Marynowicz** z II. roku filozofji, Helena **Michnikówna**, z IV. roku filozofji i Stefan **Żydko** z II. roku filozofji. W mieszkaniu Hoffmana znaleziono materjał redakcyjny, oraz liczne korespondencje, które skonfiskowano. W toku dochodzeń okazało się, że Hoffman jest ścigany listami gończemi przez sąd karny we Lwowie za zbrodnię zdrady głównej. W mieszkaniu jego mieściła się redakcja i prawdopodobnie także lokal zebrań „Pionierów". Wszyscy aresztowani zostaną dzisiaj odstawieni do więzień sądowych.

Wnuczka cudotwórcy

Odnośnie do notatki w naszem piśmie o żydowskiej szantażystce, która, udając wnuczkę, czy bliską krewną cudotwórcy z Góry Kalwarji, popełniła szereg oszustw w sferach żydowskich ortodoksów w Krakowie, otrzymujemy z miasta następujące uwagi:

Naiwność ludzka i możliwości wyzyskiwania fanatyzmu ludzkiego jakiegokolwiekbądź rodzaju, są naprawdę nieograniczone. Cała ta afera nie jest prócz tego pozbawiona cech nadzwyczajnego komizmu. Przyjeżdża obca, nikomu nieznana kobieta, opowiada, że jest wnuczką cudotwórcy i znajduje się w drodze z Zakopanego do domu w nagłej, nieodraczalnej potrzebie rodzenia. Bezzwłocznie konstytuuje się komitet z chasydów z pod znaku cadyka z Góry Kalwarji, w skład którego wchodzą wybitni i znani w mieście kupcy i przedsiębiorcy. Że tylko wymienię takie nazwiska jak Fiszl Karmel, Henoch Landau, Mojżesz Goldstoff, Schachne Landau i w. i. Komitet ten umieszcza położnicę na własny koszt w domu zdrowia, żony i córki komitetowych znoszą najpiękniejsze oblecenia na pościel, jedwabną bieliznę dla położnicy, luksusową wyprawkę dla noworodka chłopca. Przyjmuje się pielęgniarkę i przygotowuje się wielki uroczysty obrzęd obrzezania. Przy obrzędzie tym asystują najprzedniejsi z rodzinami w uroczystych strojach, senator Mojżesz Deutscher wśród i na czele ich zaszczycony honorowym udziałem w odmawianiu pewnych modlitw, składki sypią się z wszystkich stron i każdy uważa za szczęście rozmowę z położnicą lub dotknięcie jej dziecka. Akcja tej farsy toczy się z powagą, odpowiadającą dostojeństwu wysokiej rodziny cadykowskiej, przez szereg tygodni w stołecznem mieście Krakowie. Nikomu nie wpada w oko, że

z dostojnych krewnych nie zgłasza się żaden, niema śladu dziadka, męża, matki, jakiejbądź krewnej, nikt nie przypuszcza bluffu na wielką skalę, wszyscy dotknięci są utratą pamięci, zmysłu krytycznego i świadomości, że Góra Kalwarja znajduje się w odległości kilku godzin od Krakowa, a w samym Krakowie jest urząd pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Sprytna oszustka znikła w drodze do Sopot, zabrawszy moc upominków, towarów i pieniądze, a zostawiwszy asystującym wiernym swego synka. Podobno z drogi napisała do p. Landaua, szczęśliwego opiekuna cudotwórczego dziecka, żeby nie zapomniał dać dziecku dobrego i odpowiedniego wychowania.

Czy wobec tej sprytnej cudotwórczyni chasydów krakowskich nie przygasa sława kapitana z Köpenicku, z którego kawału śmiał się świat cały przez szereg lat? Chasydzi krakowscy winni otworzyć wśród swych zwolenników listę składek publicznych i zebrać poważniejszy fundusz dla wyposażenia swej „gminnej" położnicy i uwiecznienia swej powiedzmy — fanatycznej głupoty.

—ooo—

„SYTUACJA POLITYCZNA PO WYBORZE HINDENBURGA". Na powyższy temat odbędzie się dyskusja w Klubie społecznym (Rynek 32) dn. 30 bm. (czwartek). Dyskusję zagai prof. Uniwersytetu Jagiell. dr. Jan Dąbrowski. — Wstęp dla członków klubu i gości wolny. Początek o godz. 8 wieczór.

WŁAMANIE. Wacław Kamiński, kierownik warsztatu wyrobów sportowych przy ul. św. Filipa L. 17 doniósł, że dnia 28 kwietnia włamali się nieznani sprawcy do tego warsztatu i skradli 10 par trzewików sportowych białych, czarnych i żółtych, 5 piłek nożnych i 3 kawałki skóry łącznej wartości około 400 zł.

CHCIAŁA PORZUCIĆ SWE DZIECKO. Dnia 28 bm. przytrzymaną została Wiktorja Filipiec, lat 28 służąca, bez zajęcia z Myślenic, która usiłowała swe 4 tygodniowe dziecko porzucić najpierw na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała, a następnie spłoszona udała się nad Wisłę w tymsamym celu, gdzie przytrzymana została przez poster. z IV komisarjatu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 6 „Juljusz Cezar" w obsadzie premjerowej. Po dokonaniu skrótów i sprecyzowaniu aparatu technicznego widowisko kończy się o godz. 11-ej. W dniu 3 maja popołudniu artyści nasi odegrają w Domu Żołnierza Polskiego komedję Fredry „Damy i Huzary", wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" z p. Piekarskim w roli tytułowej. Kasa zamawiań rozpoczyna już sprzedaż biletów na to widowisko.

Z TEATRU BAGATELA. Komedja „Gitara i jazz band" utrzymana zostaje na repertuarze do niedzieli włącznie. W sobotę i niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Sonata Kreutzerowska" z p. Leną Bruczową i Kwiatkowskim w głównych rolach. Próby z poematu dramatycznego Ibsena „Peer Gynt" dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego. Pracownie dekoratorskie przygotowują nowe dekoracje według projektu Stanisława Węgrzyna. Dyrekcja sprowadziła najnowsze aparaty systemu Wella do efektów świetlnych. Kreację tytułową odtworzy Karol Adwentowicz, ponadto bierze udział cały personal artystyczny Bagateli.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś teatr zamknięty. W piątek premjera operetki Kolla „Trzy stare pudła". Operetka ta zyskała wszędzie uznanie prasy i publiczności. W operetce tej wystąpi 3 razy Elna Gistedt, która gra w tej operetce doskonałą rolę, którą poraz pierwszy odtworzy w Krakowie. Operetka otrzyma nową wystawę i kostjumy. Balet „Starowiedeński" i „Taniec tyrolski" odtańczą pp. Ciesielscy i cały corps de ballet. W sobotę po cenach całkiem zniżonych „Manewry jesienne", a w niedzielę popol. po cenach zniżonych „Hrabina Marica".

WIECZÓR POETYCKI EMILA ZEGADŁOWICZA odbędzie się staraniem Koła art. lit. „Helojon" w sobotę 2 maja o godz. 7 wiecz. w Uniw. Jag. (sala Kopernika II p.). Autor „Powsinóg beskidzkich" wystąpi z recytacją nigdzie dotychczas niedrukowanego utworu: „Gody pasterskie". — Oprócz aktora recytują. p. Stanisława Wysocka i p. Jerzy Ronard. Bilety u wejścia na salę od godz. 6 do 7.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8-ej wieczór. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, a od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

WAWEL—MAKKABI grają w piątek 1 maja o g. 4'45 na boisku Makkabi. Obie drużyny nie grały ze sobą przez kilka lat a dwukrotne spotkania nie doszły z powodu niezdatności boiska do skutku. W sobotę 2 maja gra rez. Makkabi z drużyną „Orlęta". Poprzedzą zawody turniejowe Makkabi III — Oldeon.

—ooo—

Z Polski

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO. — Wczoraj w Warszawie ukończył się kilkudniowy proces o szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Na mocy wyroku 8 oskarżonych skazano na karę od 8—3 lat ciężkiego więzienia.

NIEZWYKŁA PŁODNOŚĆ. Zamieszkała w Pruszkowie 39 letnia Helena Marszakowa, żona woźnicy, w tych dniach powiła czworaczki: dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Po upływie trzech dni dziewczynki zmarły, zaś na czwarty dzień podobny los spotkał i chłopców. Marszakowa w przeciągu 20-letniego pożycia z mężem miała ogółem tuzin dzieci: ośmioro pojedyńczo i ostatnio czworaczki. Z całego tuzina chowa się szczęśliwie tylko 5 letni Zygmuś.

ODZYSKANIE DZIECKA SKRADZIONEGO PRZEZ CYGANÓW. Onegdaj rano ulicą Wolbromską w Łodzi przechodziła stara cyganka, prowadząc za rękę chłopca lat około jedenastu. Chłopiec był mizerny i wychudzony.

W pewnej chwili, kiedy cyganka wraz z chłopcem podeszła do stojących na chodniku dwu kobiet, jedna z nich poznała w chłopcu swego syna, zaginionego przed pięciu laty.

Kobietą tą jest żona felczera miejskiego p. Marja Dopieralska, której przed pięciu laty wykradziono synka Henryka. Podejrzenie padło na koczującą w okolicach miasta bandę cyganów. Zarządzono poszukiwania, lecz chłopca nie odnaleziono. Onegdaj dopiero, dzięki przypadkowi, chłopiec powrócił do rodziców.

Chłopiec wraz z bandą przybył do Łodzi z Czechosłowacji przed tygodniem. Cygankę Herminę Kirszjök zatrzymano w areszcie.

—ooo—

Z zagranicy

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W PARYŻU. We wtorek po południu przedstawiciele prasy, pod przewodnictwem komisarza generalnego sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, p. Jerzego Warchałowskiego, zwiedzili szczegółowo sekcję polską. Obecni byli dziennikarze polscy i francuscy, liczni krytycy sztuki i dziennikarze, zajmujący się specjalnie sprawami artystycznemi. Urządzenie sekcji polskiej jest prawie zakończone, a w każdym razie znacznie bardziej posunięte, niż wszystkich innych sekcyj. Główny pawilon wywiera na wszystkich doskonałe wrażenie.

Tegoż dnia w obecności 4 tysięcy zaproszonych osób prezydent Doumergue dokonał otwarcia wystawy międzynarodowej sztuki stosowanej. — W przemówieniu swojem prezydent złożył podziękowanie biorącym udział w tej wielkiej manifestacji sztuki i pracy pokojowej. Następnie przemawiał minister oświaty, widzący w wystawie początek szerokiej międzynarodowej współpracy intelektualnej.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI. W Paryżu odbył się zjazd dwóch dotychczas istniejących Związków nauczycielstwa polskiego we Francji. Organizatorom zjazdu chodziło o stworzenie jedności Związków i o wytyczenie planu pracy na najbliższą przyszłość. Zjazd zgromadził niezwykle poważną liczbę nauczycieli i nauczycielek. Doprowadzono do zespolenia odrębnych organizacyj w jedną, pod nazwą: Związek Polskiego Nauczycielstwa we Francji, z siedzibą w Paryżu. Przewodniczącym obrano p. Krakowskiego. Pomiędzy wielu uchwalonemi wnioskami zwraca uwagę projekt zakładania ognisk nauczycielskich po wszystkich liczniejszych osiedlach polskich i to z jednoczesnem wywarciem nacisku na kopalnie, aby przyjęły zobowiązania co do szkolnictwa polskiego. Uchwały podkreślały konieczność wydania we Francji podręczników polskich. Pojawiła się też propozycja założenia gimnazjum polskiego we Francji. Można sądzić, że działalność Związku, nie rozbijana teraz waśnłami, wejdzie na drogę pracy realnej i zmierzać będzie do celu, o którym mówiono na zjeździe: do utrwalania polskości w dzieciach i do obudzenia w społeczeństwie poczucia praw i postępu.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE. Na północ od Budapesztu, na prawym brzegu Dunaju, odkryto mozaikę, mierzącą 50 metrów kwadr. Jest to kopja słynnego obrazu braci Apolonjusza i Tauriskusa, przedstawiającego „byka farnezyjskiego", pochodząca z roku 150 przed Chrystusem.

SAMOLOT-OLBRZYM. „Matin" dowiaduje się, że sekcja techniczna francuskiego lotnictwa morskiego przystąpi w czerwcu do prób ze statkiem powietrznym — olbrzymem nowego typu, z motorami o sile 550 HP i mogącym dźwigać około 6.000 litrów środków opałowych. Statek powietrzny będzie odbywał przelot pomiędzy Paryżem a Nowym Jorkiem bez lądowania.

Porządek pochodu 1 Maja

W KRAKOWIE:

1) Sztandar partyjny, 2) Posłowie, senatorowie, Rada Rob., Rada Zawodowa, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", 3) Lutnia Robotnicza, 4) Młodzież akademicka, 5) Metalowcy I i II grupa, magazyny żywnościowe, 6) Organizacja pracowników kasy chorych i Spółdzielni, 7) Kolejarze z muzyką, 8) Budowlani (murarze, cieśle, kaflarze), 9) Stolarze, 10) Kelnerzy, 11) Drukarze i pokrewne zawody, 12) Technicy dentystyczni, 13) Krawcy, 14) Kolejarze (Podgórze z muzyką), 15) Piekarze i pokrewne zawody, 16) Tytoniowi, 17) Organizacja kobiet, 18) Magazynowi, 19) Malarze, 20) Tapicerzy, 21) Fryzjerzy, 22) Robotnicy użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, służba miejska, straż pożarna), 23) Tramwaj, 24) Organizacje z Podgórza z muzyką i Borek Fałęcki, 25) Stróże, 26) Prądnik Czerwony i inne organizacje dzielnicowe, 27) Legja.

W pochodzie idziemy czwórkami! Każdy uczestnik pochodu zaopatrzy się w partyjny gwoździk majowy!

Wszystkie organizacje zbiorą się o godz. 9-tej przed Domem Rob. przy ul. Dunajewskiego L. 5.

Kolejarze ugrupują się przy ul. Lubomirskich, skąd ruszą przed Dom Rob. przy ul. Dunajewskiego. Zakłady użyteczności publicznej zbiorą się pod remizą tramwajową przy ul. Wawrzyńca — skąd razem z Podgórzem i Borkiem Fałęckim przybędą na plac Ducha.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Szaleją ze złości i nienawiści klerykali, że klasa robotnicza silna solidarnością gromadzi się masowo tylko pod sztandarem PPS. Odpowiedzią na ich oszczerczą kampanję przeciw socjalizmowi będzie potężna manifestacja krakowskiej klasy robotniczej w dniu 1 Maja.

Pochód 1 Maja odbędzie się bez względu na pogodę!

Także w razie deszczu zbiorą się organizacje w punktach zbornych, gdzie otrzymają dalsze zlecenia.

Krakowska Rada Robotnicza PPS

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 kwietnia.

WOJSKOWA ROZPRAWA O ZAJŚCIA 6 LISTOPADA

W dziewiątym dniu tajnej rozprawy wojskowej o zajścia z 6 listopada w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, o godz. 9 rano rozpoczął przemówienie prokurator pułkownik dr. Lubodziecki, jako oskarżyciel publiczny. Przemówienie prokuratora trwało do godz. 12'15 w południe. Po godzinnej przerwie obiadowej zaczęli przemawiać obrońcy. Pierwszy zabrał głos obrońca gen. Czikla, adw. dr. Klimecki, który mówił do godz. 4'30 po południu. Następnie przemawiali kolejno: obrońca kap. Obiedzińskiego adw. dr. Heski, obrońca por. Skarskiego i por. Nowakowskiego adw. dr. Kwieciński, a wkońcu obrońca majora Biernackiego adw. dr. Woźniakowski. Późnym wieczorem zakończyły się przemówienia obrońców. Wyrok ogłoszony będzie dziś na jawnej rozprawie prawdopodobnie w godzinach popołudniowych.

Sejm uchwalił 2-miesięczne prowizorjum budżetowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się rano. Po załatwieniu szeregu punktów formalnych, **przyjęto prowizorjum budżetowe do czerwca**, z tem zastrzeżeniem, że funkcjonować ono będzie **do dnia wejścia w życie ustawy budżetowej**. Przystąpiono następnie do głosowania nad budżetem prezydenta Rzeczypospolitej. Tow. poseł **Piotrowski** postawił wniosek o **skreślenie 20.000 zł**. Za wnioskiem wypowiedziała się PPS, Wyzwolenie i mniejszości narodowe. NPR i grupa pos. Bryla przy głosowaniu były nieobecne. Wniosek **ten upadł**. Zaznaczyć należy, że przeciw wnioskowi tow. Piotrowskiego głosowały te wszystkie ugrupowania, które przy obiorze prezydenta Rzeczypospolitej były przeciw kandydaturze p. Wojciechowskiego.

Przystąpiono do budżetu prezydjum Rady ministrów. Pos. **Bogusławski** z Wyzwolenia postawił wniosek **o skreślenie 100 zł**. Za wnioskiem tym głosowało Wyzwolenie, mniejszości narodowe i NPR. Wniosek **upadł**.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa oświecenia. **Wszystkie wnioski mniejszości odrzucono**. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem tow. pos. Piotrowskiego **o skreślenie 100.000 zł. wstawionych na zabawę z okazji 3 maja**. Przeciw wnioskowi padło głosów 169, za wnioskiem 162. Przeważyli szale **na niekorzyść wniosku żydzi**, którzy wstrzymali się od głosowania.

W dalszym ciągu przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Zabrał głos pos. Czerniewski z chadecji, a następnie referent Kozicki, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie wyznaczone jest na dzień jutrzejszy. Na posiedzeniu tem odbędzie się dyskusja i głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Posiedzenie budzi wielkie zainteresowanie.

Senat

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przyjął prowizorjum budżetowe

* * *

NOWA GRUPA SEJMOWA

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Minister Thugutt zgłosił przystąpienie do świeżo utworzonej **grupy pracy**. Na przewodniczącego grupa ta wybrała prof. Bartla. Jest to grupa powstała z rozłamu w Wyzwoleniu.

Przegląd gospodarczy

—o—

ILE JESZCZE NIE WYMIENIONO MAREK POLSKICH?

Wedle zestawienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w likwidacji do dnia 20 bm. pozostawało jeszcze w obiegu niewymienionych przez posiadaczy 3.058 miliardów mkp., co stanowi równowartość 1,643.000 zł. Wymiana marek na złote odbywać się będzie **tylko do dnia 31 maja br. poczem wszystkie niewymienione marki polskie tracą wszelką wartość.**

—ooo—

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia kupców i przemysłowców okręgu, iż w biurze Izby są do nabycia legitymacje, uprawniające do wstępu na międzynarodowy targ w Poznaniu (od 3 do 10 maja), oraz do korzystania z 66 i 2 trzecie procentowej zniżki biletów kolejowych powrotnych. Cena legitymacji wynosi 8 zł.

—ooo—

PODWYŻKA TARYF KOLEJ. W NIEMCZECH

Berlin. (AW) Z dniem 1 maja taryfy osobowe na kolejach niemieckich zostaną **podwyższone o 10 proc.** Podwyżka ta ma na celu pokrycie deficytu kolei niemieckich, który wynosi 80 miljonów marek. Taryfy towarowe pozostaną bez zmiany.

—ooo—

WALUTA ZŁOTA W ANGLJI I HOLANDJI

Londyn. (PAT) Churchill w swem expose wygłoszonem wczoraj w Izbie gmin zapowiedział, że z dniem dzisiejszym Anglja wraca do waluty złotej.

Amsterdam. (PAT) W Izbie holenderskiej zapowiedział minister Oolijn zniesienie zakazu wywozu złota i monet złotych. Od dnia 29 kwietnia powraca Holandja do waluty złotej.

—ooo—

Giełda krakowska 29 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	0·28
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski	0 25	0·30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0 17	0·15
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·75	10·25	10 00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0 23	0·28	0·24
„Imper"			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0 70	0 80	0·75
„Polski Glob"	0 23	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0 08	0·12	0·12
Zieleniewski I—IVem.	10·75	11·25	10·80—10·90
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·50	0·55	0.50
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·40	0 45	0·42
„Pocisk"	1 00	1·20	
Warsz. Parowozy I—III em.	0 65	0·70	0·67
Automotor	0 50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	16 25	16·50	16·50
Siersza	3·50	3 70	
Tepege I—IV	1·20	1·80	1·25—1·30
Polska Nafta	0·45	0·50	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·20	0 25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·55	0·60	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·13	0·17	0·15
Porcelana Ćmielów	0·40	0·45	0·42
„Krakus" I—VI em.	0·62	0·67	
Fabr. cukru w Chodorowie	3·90	4 00	3·95
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stanów Zjedn. 5'19 i pół, liry włoskie (za 100) 21'45. Tendencja utrzymana, obroty minimalne.

Anglja nie boi się skutków wyboru Hindenburga

I HINDENBURG DOTRZYMA ZOBOWIĄZAŃ

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi: Także i ostatnie rozważania **w kołach dobrze poinformowanych angielskich** potwierdzają pierwotną opinję, **że rząd niemiecki i teraz dotrzyma swych zobowiązań**, jak to uczynił dotychczas i **niema żadnego powodu do przeciwnego poglądu**. Spodziewają się tu, że nowy prezydent w swojej deklaracji oświadczy, że słowa swoje, wygłoszone w deklaracji potwierdzi czynem i **nie uczyni żadnego kroku wstecz**. Miarodajnem dla wyboru Hindenburga były: osobistość a następnie reakcja przeciwko ruchowi komunistycznemu w Bułgarji. **Nie można myśleć o tem, aby nowy prezydent dał się użyć do jakichś intryg i dążeń monarchistycznych.**

GABINET LUTHRA NIE PODA SIĘ DO DYMISJI

Berlin (PAT). Gabinet Rzeszy zebrał się we wtorek na posiedzeniu, w celu naradzenia się nad sytuacją polityczną. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy obecni w Berlinie ministrowie, z wyjątkiem Stresemana, który z powodu choroby przybyć nie mógł. Uchwalono jednogłośnie, że z powodu wyboru prezydenta **gabinet nie zgłosi dymisji.**

I RUMUNJA BOI SIĘ HINDENBURGA

Bukareszt (PAT). Wybór Hindenburga uczynił w Bukareszcie aktualną konieczność wzmocnienia obrony państwa. W tym celu odbyła się konferencja w ministerstwie wojny między generałem Margarescu a szefem sztabu generalnego Lupescu, na której postanowiono, że odnowienie uzbrojenia armji rumuńskiej jest rzeczą naglącą. Po konferencji udali się obaj generałowie do ministra skarbu, aby omówić z nim kwestję odpowiednich kredytów.

FRANCJA ZMIENIA TON WOBEC NIEMIEC

Paryż (PAT). Skutki polityczne wyboru Hindenburga dają się już odczuwać. Nota Herriota, mająca być odpowiedzią na notę niemiecką, która była zredagowana w tonie uprzejmym, **nie będzie wysłana**. Briand zaniechał wysłania tej noty i wspólnie z generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych **opracuje nową notę.**

Komuniści proponują socjalistom kompromis i wspólną akcję

Berlin (AW). Niemiecka partja komunistyczna wystosowała list do zarządu Związków zawodowych i do partji socjalistycznej. List ten wskazuje na niebezpieczeństwo powrotu monarchizmu i na wielką siłę reakcji, która zdołała przeprowadzić wybór Hindenburga. **Komuniści proponują socjalistom kompromis i podjęcie wspólnej akcji** w sejmie i w parlamencie, celem rozwiązania Reichswehry i związków monarchistycznych, usunięcia milicji z koszar, zlikwidowania technicznej pomocy w sprawie strajków, konfiskaty majątków wszystkich byłych domów panujących, zniesienia trybunału stanu, wypuszczenia więźniów politycznych, wreszcie **wywołania 24-godzinnego strajku demonstracyjnego w dzień przyjazdu Hindenburga do Berlina.** List ten spotkał się **z chłodną odpowiedzią socjalistycznego „Vorwartsu"**, który pisze, że **komuniści pouczyli wielkie organizacje robotnicze, jak należy prowadzić walkę przeciwko Hindenburgowi.** Komuniści sami przedewszystkiem muszą **zrozumieć swoją odpowiedzialność za wybór Hindenburga.** Ilość wyborców komunistycznych w ciągu roku zmniejszyła się o połowę. **Za rok czerwony front znajdować się będzie pod sztandarem monarchistycznym.**

JAKĄ MA BYĆ ODPOWIEDŹ POLSKI NA WYBÓR HINDENBURGA

Warszawa. (AW) Znany pisarz Sieroszewski ogłasza w „Kurjerze Porannym" list, w którym wskazuje, iż odpowiedzią Polski na wybór Hindenburga powinno być **powołanie marszałka Piłsudskiego na naczelnego wodza armji.**

OBAWY ZAMACHU NA HINDENBURGA

Berlin. (AW) Hindenburg powrócił z posiadłości wiejskiej swojego zięcia do Hannoweru. Zwracają tu uwagę **wielkie środki ostrożności, które są** przedsięwzięte celem zabezpieczenia Hindenburga. Nietylko willa, lecz również ulica jest przepełniona agentami i policjantami a ruch kołowy na tej ulicy prawie zupełnie zamarł.

Polityka niemiecka pozostaje bez zmiany

Wiedeń. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung", donosi z Berlina: Na sesji zjazdu przemysłowego i handlowego zabrał głos kanclerz dr Luther i oświadczył, że gabinet niema powodu do dymisji ponieważ **tak polityka zagraniczna jak i wewnętrzna po zmianie prezydenta pozostaje na tejsamej linji. Zostało to stwierdzonem na wczorajszej konferencji z nowowybranym prezydentem Rzeszy.** Prezydent i kanclerz stwierdzili **najdalej idącą zgodność zapatrywań we wszystkich kwestjach politycznych.** Luther wyraził nadzieję, że strefa kolońska będzie wkrótce uwolniona i oświadczył jeszcze raz **gotowość Niemiec do zawarcia paktu gwarancyjnego z mocarstwami interesowanemi w Nadrenji.**

Kontrolor austrjacki w Warszawie

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi. Generalny komisarz dr Zimmermann na zaproszenie polskiego prezydenta ministrów udaje się 16 maja do Warszawy, aby zapoznać się z Polską i z akcją sanacyjną skarbu. Dr Zimmermann zabawi w Warszawie trzy dni. Podróż jego nie będzie miała charakteru urzędowego, lecz czysto prywatny.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Senator Misiołek 10 zł. Zebrano na budowie Kasy chorych w Podgórzu 24.65 zł. Oramus Józef 12.50 zł. Polewka Antoni 12.50 zł.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Dla uczczenia pamięci dra Wiktora Bogdaniego 15 zł.

Znowu atak przemysłowców na zdobycze robotnicze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 kwietnia.

Dziś do ministra skarbu p. Grabskiego zgłosiła się delegacja przemysłowców włókienniczych. Postawiła ona szereg postulatów, które domagają się znacznych ułatwień zarówno z dziedziny eksportu kredytu jak i podatków. Poza tem postawiono szereg żądań, godzących w zdobycze klasy robotniczej. Domagali się oni wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia pracy, rozluźnienia przepisów co do dodatkowych godzin pracy przez zwiększenie ich rocznej ilości, zmniejszenia o połowę stopy dodatkowego wynagrodzenia, nadto skrócenia urlopów robotniczych do 6 dni w roku, uchylenia przepisu o przymusowem zatrudnianiu inwalidów w przemyśle, zwolnienia fabryk od obowiązku zakładania żłóbków i zwalniania kobiet karmiących dwa razy dziennie po pół godziny, poza tem zrównania stosunku reprezentacji pracodawców i ubezpieczonych w Kasach chorych oraz wprowadzenia systemu Kas zastępczych, zmniejszenia wysokości wkładek do Kas chor. w większych ośrodkach przemysłowych. Delegacja domagała się także zmiany ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, dotyczącej obowiązku ubezpieczenia pracowników biurowych.

Minister pracy i opieki społecznej oświadczył, że zaprosi przedstawicieli przemysłu włókienniczego na konferencję specjalną do ministerstwa pracy, gdzie zgłoszone przez nich postulaty poddane zostaną gruntownej rozwadze pod kątem możliwości obniżenia kosztów produkcji. Minister pracy stwierdza przytem, że nie mamy w Polsce ubezpieczeń od inwalidztwa i od starości, istniejących na zachodzie, a więc niema mowy o przeciążeniu przemysłu świadczeniami społecznemi. Specjalnie podkreślił minister dobroczynne skutki istnienia Kas chorych, dzięki którym podniósł się poziom zdrowotny w ośrodkach przemysłowych.

Włochy uratowały Bułgarję

Medjolan. (PAT). Wedle informacji specjalnego sprawozdawcy „Secolo" z Sofji, w tamtejszych kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie wiadomość z Rzymu o kroku podjętym w Białogrodzie przez rząd włoski w chwili największego zaostrzenia się konfliktu między Jugosławją a Bułgarją. Mussolini dał w Białogrodzie do zrozumienia w tonie uprzejmym, ale stanowczym, że po stronie Bułgarji znajduje się sympatja całego świata. Powołując się na wypadki w Albanji, zawiadomił Mussolini rząd jugosłowiański, że każda akcja Jugosławji przeciwko Bułgarji skłoniłaby Włochy do innego stanowiska niż w czasie wypadków w Albanji. Tem należy tłomaczyć słowa wypowiedziane w tych dniach przez bułgarskiego ministra spraw zagranicznych do pewnego dyplomaty neutralnego, że Włochy uratowały poraz drugi Bułgarję.

ZNOWU STRZELANINA

Sofja. (PAT) Policja aresztowała pewnego człowieka. Osobnik ów przy aresztowaniu strzelał i zabił oraz zranił kilku żandarmów. W strzelaninie człowiek ten został zabity. Stwierdzono, że jest to morderca sekretarza gminnego z Bojany.

KOMUNISTYCZNA KONFERENCJA W WIEDNIU PRZECIW BUŁGARJI

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Rosyjski dziennik „Dni" donosi z Wiednia, że w czasie od 27 do 29 marca odbyła się w Wiedniu tajna międzynarodowa konferencja komunistyczna, która się zajmowała głównie kwestjami bałkańskiemi. Ze strony sowieckiej wziął udział w tej naradzie szef propagandy komunistycznej na Bałkanie Czerskij, bawiący stale w Wiedniu, przedstawiciele armji czerwonej rosyjskiej, między innymi generałowie Nieczajew i Czermak, trzej pułkownicy, a nadto w imieniu ukraińskiej republiki socjalistycznej pułkownik Simenko. Głównym przedmiotem tej konferencji była kwestja możliwości powszechnego powstania w Bułgarji.

TELEGRAMY

ARESZTOWANIA W PARYŻU

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). „Rzeczpospolita" donosi z Paryża, że policja tamtejsza aresztowała organizatorów rozruchów komunistycznych wyznaczonych na 1 maja. Wśród tych organizatorów znajduje się sekretarz poselstwa sowieckiego w Paryżu.

KONFERENCJA MOSKIEWSKA

Moskwa. (PAT) Czternasta konferencja partji komunistycznej została otwarta w poniedziałek na Kremlu. W prezydjum niema Trockiego, który był jednym z 29 członków.

KAPITULACJA RADICZA PRZED RZĄDEM PASICZA

Białogród (PAT). Odbyło się tutaj ogólne zebranie wielkiej rady chorwackiej stronnictwa włościańskiego, w której skład wchodzą: centralny komitet stronnictwa Radicza, prawie wszyscy byli deputowani oraz obecni deputowani tego stronnictwa jakoteż pięciuset delegatów okręgowych. Po wygłoszeniu mowy przez Pawła Radicza który przedstawił obecną sytuację polityczną w kraju, zgromadzenie powzięło następującą uchwałę: 1) deklaracja złożona przez Pawła Radicza w skupsztynie dnia 27 marca, stwierdzająca przywiązanie stronnictwa do dynastji oraz do obecnego ustroju państwa, uzyskuje całkowitą aprobatę ze strony zebrania, 2) oświadcza się publicznie, że chorwackie stronnictwo włościańskie nigdy nie utrzymywało i nie utrzymuje i nie będzie utrzymywało jakichkolwiek stosunków z międzynarodówką włościańską. Zebranie stwierdza, że w interesie dobrowolnego, ostatecznego i sprawiedliwego porozumienia między Serbami a Chorwatami leży absolutne wykluczenie wszelkiej możliwości przyłączenia się do międzynarodówki włościańskiej. Naszym obowiązkiem jest w niczem nie stawiać żadnych przeszkód ku dalszemu pomyślnemu rozwojowi naszego państwa, które winno stać się międzynarodowym czynnikiem pokoju, jak tego pragną wszystkie europejskie demokracje oświecone, w szczególności nasi wielcy sojusznicy, którym winniśmy wieczną wdzięczność. Wdzięczność winniśmy im okazać pod postacią normalnych stosunków wewnętrzno-politycznych oraz ustroju państwowego, opartego na zasadach równości i zgody z wszystkimi sąsiadami, demokracji i suwerenności ludu.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE W WIELICZCE I W SIERCZY

W niedzielę 26 kwietnia przedpołudniem odbyło się w sali Domu robotniczego w Wieliczce zgromadzenie górników. Zagaił tow. Tatara witając przybyłego z Krakowa referenta, poczem obrano prezydjum w osobach tow. Wyligały jako przewodniczącego i tow. Lachmana jako sekretarza. Tow. Tatara wyczerpująco zreferował postulaty salinarzy, poczem tow. Adam Ciołkosz w obszernem przemówieniu przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną, a zwłaszcza próby narzucenia pluralności, oraz znaczenie święta 1 maja. Jednogłośnie uchwalono uroczystym obchodem uczcić dzień święta robotniczego, przyjęto również rezolucję przeciwko zamachom na równe prawo wyborcze do gmin. Pod rezolucją tą zbierane są podpisy, poczem zostanie ona odesłana na ręce marszałka Sejmu. Tow. Tatara i Wyligała przedstawili jeszcze program obchodu majowego odśpiewaniem "Czerwonego Sztandaru" zakończono to poważne i liczne zgromadzenie.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się zgromadzenie w Sierczy. Przewodniczył tow. Lachman, sekretarzem był tow. Sobola. O zamachu reakcji na demokratyczne prawo wyborcze i o święcie robotniczem referował tow. Ciołkosz. Uchwalono uroczyście święcić dzień 1 Maja i przyłączyć się do demonstracji górników wielickich.

Związki i zgromadzenia

BILETY NA AKADEMJĘ, która odbędzie się 1 Maja w sali Starego Teatru o godz. 5 po południu nabywać można codziennie w Sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. od godz. 10—1 i od 5—8. Dla uniknięcia natłoku przy kasie w dzień Akademji, uprasza się Związki zawodowe i towarzyszy by zechcieli wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

GWOŹDZIKI MAJOWE na uroczystość 1 maja zamawiać można w Krakowskiej Radzie Robotniczej. Wysyłka tylko za zaliczką pocztową.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY CYKLIŚCI! Uczcimy święto robotnicze 1 Maja gremjalnie pochodem na rowerach i motocyklach. Zbiórka na ulicy Bosackiej przed domem ZZK. Bliższych wiadomości udziela sekretarz metalowców grupy II Iżowski od godz. 6—8 codziennie, w niedzielę od godz. 10—2 przedpoł.

Z POWODU ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1-GO MAJA w piątek, sklepy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletarjat" w Krakowie, będą przez cały dzień zamknięte.

ROBOTNICZY „RADIOKLUB". Rada zawodowa zawiadamia wszystkich członków organizacyj zawodowych, iż mogą wpisywać się do robotniczego „Radioklubu". W najbliższym czasie „Radioklub" rozpocznie dawać koncerty i szerokie rzesze będą mogły uczęszczać na nie za bardzo niską opłatą. Aby jednak stworzyć silną podstawę dla rozwoju robotniczego „Radioklubu", musimy go materjalnie poprzeć, a to przez wpisywanie się jako członków. Wpisy do „Radioklubu" odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczór w sekretarjacie Rady zawodowej.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Juljusz Cezar".
Piątek: „Juljusz Cezar".
Sobota: „Juljusz Cezar".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Gitara i jazz-band".
Piątek: „Gitara i jazz-band".
Sobota: 4 popoł.: „Sonata Kreutzerowska" (ceny zniżone); 8 wiecz.: „Gitara i jazz-band".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: "Trzy stare pudła" (premjera). (Występ Elny Gistedt).
Sobota: 4 popoł.: „Manewry jesienne"; wieczór: „Trzy stare pudła" (występ gościnny Elny Gistedt).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Czwartek: Wieczór autorski Jana Wiktora: Słowo wstępne: prof. Leop. Tomaszkiewicz; wyjątki z dzieł odczyta art. dram. Tad. Białkowski.
Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Rekonstrukcja twarzy ludzkiej (z obrazami świetlnemi).
Niedziela: Wieczór Konstytucji majowej: Słowo wstępne: prof. dr. Stan. Weiner; recytuje art. dram. Jul. Halewicz.

KINOTEATRY

Nowości: „Ten, którego biją po twarzy".
Promień: Konduktor 1492 — komedja w 7 aktach.
Reduta: „Pięść tyrana".
Sztuka: Nibelungi.
Uciecha: Tajemnica mężatki, dramat w 7 aktach i Charle Chaplin — jako szantażysta.
Wanda: Nibelungi.
Warszawa: „Europa mówi o tem".

PRZEGLĄD LITERACKI

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY" Nr. 4 wraz z dodatkiem „Spółdzielnia" wyszedł z druku i zawiera artykuły: Odezwa Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych na dzień 1 Maja. S. Lewicki: Budżet państwa polskiego na rok 1925. A. Zdanowski: Bieżące zadania ruchu zawodowego. M. Nowicki: Przyczyny strajku rolnego. Ponadto przegląd życia gospodarczego, spraw aprowizacyjnych, ruchu zawodowego i t. p. Cena zeszytu wraz z dodatkiem „Spółdzielca" 1 zł. — Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Warecka 7, II. piętro.

„MUZYKA". Ukazał się numer 3 (5) miesięcznika „Muzyka", redagowanego przez M. Glińskiego. Obszerny ten zeszyt, wydany w pięknej formie ze-

wnętrznej i ozdobiony licznemi ilustracjami, zawiera na wstępie niedrukowany wiersz R. M. Rilkego p. t. „Muzyka", oraz artykuły następujących wybitnych muzyków współczesnych: M. Ravela („O muzyce szopenowskiej"), F. Weingartnera („O sztuce kapelmistrzowskiej"), St. Niewiadomskiego („Stanisław Moniuszko"), L. Różyckiego („O operze Casanowa"), A. Simon („Filozofja muzyki Hoene-Wrońskiego"), K. Szymanowskiego („Maurice Ravel"), A. Wieniawskiego („Ś. p. Jan Reszke"). Treść numeru uzupełnia niezwykle bogaty dział bieżący, ankieta w sprawie Filharmonji warszawskiej i nowo wprowadzone „Rzeczy wesołe". W dodatku nutowym: pieśń A. Szeluty. Do numeru dołączone są, jak zwykle, kupony ulgowe (8) do Opery, Filharmonji i inne. Sal konc. Numer zawiera 60 stronic (20 ilustr.) i kosztuje 1'50 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Kapucyńska 13.

Ruch kolejarski

SZCZAKOWA. Koło miejscowe ZZK urządza uroczystość odsłonięcia sztandaru w niedzielę 10 maja. Początek uroczystości i przyjmowanie gości między 10—12 przedpoł.

NOWY SĄCZ. Dnia 24 kwietnia odbyło się masowe zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich działów służbowych. Koledzy Mastek i Bator, członkowie zarządu okręgowego, w obszernym referacie przedstawili położenie pracowników kolejowych. Kolega Korczyński zdał sprawozdanie z działalności sekcji fachowej mechanicznej. Wkońcu uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi w Nowym Sączu w dniu 24 kwietnia uchwalają: 1) domagać się niezwłocznego wydania pragmatyki służbowej z poprawkami ZZK; 2) domagają się przeszeregowania do wyższych stopni płac, oraz przemianowania sezonowych na stałych; 3) domagać się uchwalenia ustawy emerytalnej dla nieetatowych z uwzględnieniem poprawek ZZK; 4) domagać się usunięcia ograniczenia procentowego przy przeszeregowaniu pracowników nieetatowych, oraz kwalifikacyj specjalnych przy etatowych; 5) domagać się przyznania dodatków nocnych dla wszystkich pracowników, pełniących służbę nocną, z wyjątkiem konduktorów i drużyn parowozowych, oraz podwyższenia stawek i zrównania ich dla wszystkich jednakowo; 6) protestują przeciwko zamiarom przemiany kolejnictwa na przedsiębiorstwo prywatne; 7) domagają się ubrań ochronnych dwa na rok i ubrań sukiennych w myśl żądań ZZK; 8) uchwalają Wydziałowi Wykonawczemu ZZK i wszystkim ciałom związkowym wotum ufności za dotychczasowe starania, wzywając do dalszej energicznej pracy, oświadczając, że na wezwanie ciał naczelnych staną solidarnie do każdej wskazanej akcji.

W tym samym dniu odbyło się zgromadzenie pracowników stacyjnych, na którem referował kolega Krogulski, członek WW ZZK. Dnia 25 kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie konduktorów, na którem uchwalono protest przeciwko zamachowi na godzinowo-kilometrowe.

BEZMYŚLNE ZARZĄDZENIA. Przy ostatniem zasegregowaniu i obecnej stabilizacji pracowników kolejowych pokrzywdzono większą ilość pracowników różnych kategoryj, a specjalnie pominięto zupełnie pracowników działu handlowego, t. j. pracowników magazynowych i biurowych wszelkich odcieni.

Działy parowozowy, drogowy, stacyjny, biurowy i konduktorski zostały uwzględnione i pracownicy mają możność osiągnięcia 9, 8 i 7 stopnia płacy, natomiast pracownicy działu handlowego, a w szczególności magazynierzy (nadzorcy magazynów), będący podurzędnikami po większej części jeszcze z czasów zaborczych i stojący dawniej w płacy narówni z innemi kategorjami, zostali zepchnięci na szary koniec i skazani swoją długoletnią służbę zakończyć tylko w 10 stopniu płacy. Natomiast robotnicy i pisarze tychże magazynierów, młodsi wiekiem i latami służby, jedni są już, drudzy zaś mają możność osiągnięcia wyższych stopni i poborów tylko dlatego, że przeszli do innej kategorji pracy. Pozatem od dwóch lat administracja przenosi pracowników z innych działów, szczególnie konduktorów nieraz za karę do magazynów, zmieniając im tytuł na nadzorcę magazynu i w ten sposób stwarza się nadmiar stanowisk, przez co zamyka się posunięcie pracownikom działu handlowego, mającym długoletnią praktykę i wymagane egzamina.

Rozgoryczeni temi stosunkami pracownicy działu handlowego, magazynowcy i biuraliści odbyli zgromadzenie bez względu na przynależność związkową w sali Domu robotniczego w Krakowie w dniu 20 kwietnia i po dyskusji uchwalili następującą rezolucję:

1) Pracownicy handlowi i biuraliści stwierdzają, że przy ostatniem zaszeregowaniu zostali w wysokim stopniu pokrzywdzeni w stosunku do swoich kolegów z innych działów. Domagają się niezwłocznego uregulowania i wyrównania ich zaszeregowania na równi z innemi kategorjami pracowników kolejowych.

2) Po wysłuchaniu sprawozdania reprezentantów ZZK akceptują wszelkie dotychczasowe wystąpienia ZZK w sprawach pracowników handlowych i biurowych i domagają się dalszych energicznych wystąpień odnośnie do postulatów, wytkniętych przez ogół.

3) Wydziałowi Wykonawczemu ZZK uchwalają wotum ufności za dotychczasowe starania i polecają dalszą obronę swoich postulatów.

W dyskusji przemawiali kol. Bator, Podgórzański, Szymański, Chrząszcz, Friediger, Goldberg, Perec, Mucek oraz poseł prezes zarządu głównego kol. Kuryłowicz.

Wkońcu przyjęto wnioski:

1) Pracownicy działu handlowego i biurowego, zebrani na zgromadzeniu w Krakowie, w dniu 20 kwietnia protestują jak najenergiczniej przeciwko przydzielaniu pracowników etatowych z innych kategoryj (rzekomo za karę), gdyż dział handlowy nie może być działem karnym, zaś przeniesieni podurzędnicy z innych kategoryj podwyższają ilość stanowisk w dziale handlowym i w ten sposób zamykają posunięcie pracownikom z długoletnią praktyką handlową.

2) Pracownicy wzywają zarząd Koła miejscowego i okręgowego ZZK, aby poczynili starania u władz miejscowych, aby tę anomalję, szkodliwą dla działu handlowego i całego kolejnictwa, raz na zawsze usunąć.

Inne wnioski o dodatki nocne i pożyczki przekazano sekcji do wykonania.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).